

XXIII Walne Zgromadzenie Geodezyjnej Izby Gospodarczej, Rzeszów, 26-27 czerwca

Geodezja zawodem ludzi ubogich

Ocena, że w geodezji bardzo źle się dzieje, jest uproszczeniem – stwierdził główny geodeta kraju. Uczestniczący w debacie GIG wykonawcy liczą jednak, że władze geodezyjne podejmą w końcu działania, które umożliwią lepszą i sprawniejszą obsługę zamawiających za godziwe wynagrodzenie.

Bogdan Grzechnik

Pierwszy dzień spotkania w Rzeszowie wypełniło seminarium, podczas którego referaty wygłosili:

- dr hab. Radosław Wiśniewski, dziekan Wydziału Geodezji, Inżynierii Przemysłowej i Budownictwa UWM w Olsztynie – „Geodezja w Polsce – współpraca czy rywalizacja?”

- Władysław Baka – „Społecznościowy charakter systemu geodezji praktycznej w Polsce w ujęciu prakseologicznym”

- dr Ewa Prejs, radca prawny, pracownik naukowy UMK w Toruniu – „Prace geodezyjne – problemy podejmowane aktualnie w orzecznictwie sądowym”

Zarówno w referatach, jak i w bardzo ożywionej dyskusji dotykano bieżących problemów naszego zawodu. Dziekan Radosław Wiśniewski zachęcał do współpracy wykonawstwa, administracji i nauki, którą mogłyby koordynować uczelnie. Jego zdaniem to, co się obecnie dzieje, nie jest nawet zwykłą rywalizacją, tylko często brutalnym współzawodnictwem. Dlatego czas skończyć mówić i przystąpić do działania. Jako jedną z dróg współpracy wskazywał klaster GEOPOLI.

Władysław Baka – powołując się na otrzymaną przed laty od prof. Tadeusza Kotarbińskiego książkę „Abecadło praktyczności” – proponował sięgnięcie do zasad, metod i narzędzi prakseologicznych, aby poprawić obecny stan geodezji [patrz też GEODETA 7/2015 – red]. Stwierdził, że niespójne przepisy, rozbudowane do niespotykanych rozmiarów i wprowadzające setki zbędnych biurokratycznych czynności utrudniają pracę geodetom, a tym samym wydłużają pro-

cesy inwestycyjne, powodując poważne straty ekonomiczne i społeczne.

Współpracująca z Izłą dr Ewa Prejs przybliżyła problemy związane z nienależnymi opłatami dotyczącymi uwierzytelniania dokumentów, którymi zajmowały się sądy administracyjne. Jak wiadomo, ostatecznie sprawę „wyprostował” Sejm. Poinformowała także, że 19 czerwca br. NSA rozstrzygnął kwestię sporu kompetencyjnego w sprawach dotyczących ustalania wysokości opłat za czynności geodezyjne [sygn. akt I OW 44/15]. Sąd wskazał, że właściwym organem jest samorządowe kolegium odwoławcze, a nie WINGiK – jak twierdził GUGiK. W sporze tym przed NSA firmę geodezyjną reprezentowała właśnie dr Ewa Prejs.

Podczas Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczego Izby rozpatrzono liczne sprawy organizacyjne (łącznie z uchwaleniem skorygowanego statutu i budżetu na 2016 rok) oraz kontynuowano rozpoczętą dzień wcześniej dyskusję. W spotkaniu uczestniczyli m.in.: główny geodeta kraju dr Kazimierz Bujakowski, dr hab. Radosław Wiśniewski, starosta jarosławski Tadeusz Chrzan, dr Ewa Prejs, przedstawiciel ZG SGP (prezes ZO SGP w Rzeszowie) Krzysztof Cisek, przedstawiciel Polskiej Geodezji Komercyjnej (wiceprezes OPGK Rzeszów) Krzysztof Lichończak, prezes Polskiego Towarzystwa Geodezyjnego Jarosław Formalewicz, administrator klastra GEOPOLI dr hab. Tomasz Kownacki, a także liczni członkowie Izby.

W sprawozdaniu prezesa GIG Rafała Piętki na temat działalności Izby znalazły się główne problemy, którymi w ubiegłym roku zajmowała się Izba:

- opiniowanie projektów przepisów,
- załatwianie bieżących spraw interwencyjnych,
- prowadzenie szkoleń,
- zainicjowanie powołania zespołu oraz opracowanie przez ten zespół koncepcji samorządu zawodowego geodetów i kartografów,
- współpraca z CLGE,
- współpraca z Krajową Izłą Gospodarczą i Unią Rynku Budowlano-Inwestycyjnego,
- uczestnictwo w wielu konferencjach, zespołach, naradach i spotkaniach.

Pełny tekst sprawozdania znajduje się w „Biuletynie Informacyjnym” na stronie internetowej Izby. Uczestnicy WZ pozytywnie ocenili pracę organów Izby, udzielając absolutorium ich członkom.

Główny geodeta kraju podziękował Radzie Izby za dobrą współpracę i zaprezentował kilka zagadnień, którymi aktualnie zajmuje się GUGiK. Należą do nich m.in. dni wewnętrzne w PODGiK, o likwidację których występowała Izba. Okazało się, że na 385 ośrodków dni wewnętrzne były tylko w 44. W części z nich zlikwidowano ten niedobry obyczaj, a w pozostałych przeprowadzono kontrole, aby sprawdzić, jak wygląda bieżąca obsługa interesantów, co było motywacją do jej poprawienia.

Drugi temat to stan ewidencji gruntów i budynków. GGK poinformował, że w wielu powiatach wykonuje się modernizację ewidencji, ale jest jeszcze dużo do zrobienia, głównie jeśli chodzi o zgodność ze stanem na gruncie (budzi to nadzieję w nas, wykonawcach, że zajmiemy się wreszcie kompleksowo poprawieniem granic działek ewidencyjnych). Zdaniem GGK potrzebna jest więc mobilizacja firm i koordynacja działań, aby wykonać wszystkie prace zaplanowane w projektach prowadzonych przez GUGiK i samorządy.

Kazimierz Bujakowski za sukces uznał ubiegłoroczną zmianę *Pgik* (co nie było

dobrze przyjęte przez zgromadzonych na sali wykonawców). Poinformował także, że trwają prace nad projektem zmian do ustawy wprowadzających opłaty ryczałtowe za małe prace geodezyjne obejmujące obszar do 3 ha. Z analizy GUGiK wynika, że takich prac jest ponad 90% (byłoby to rzeczywiście znaczne uproszczenie i przyspieszenie obsługi przez ośrodki, ale mamy nadzieję, że GGK zrealizuje także pozostałe wnioski Państwowej Rady Geodezyjnej i Kartograficznej). Z danych zgromadzonych przez GUGiK wynika, że dochody uzyskane przez ośrodki w 2014 r. były o 9% wyższe niż w 2013 r. Urząd wypełnił więc zalecenia ministra finansów, aby dochody nie zmaleły.

Jako pierwszy w dyskusji wystąpił starosta jarosławski Tadeusz Chrzan, który zachęcał do działań partnerskich i uznał za konieczne zapraszanie przedstawicieli GIG na spotkania Związku Powiatów Polskich. Stwierdził, że za zadaniami rządowymi muszą iść pieniądze, bo obecnie powiaty pokrywają ze swoich środków aż 40% kosztów prac geodezyjnych. Podał także optymistyczną informację, że wzrosła ostatnio liczba zgłoszeń prac geodezyjnych (co rodzi nadzieję, że wzrasta liczba inwestycji).

Krzysztof Cisek stwierdził natomiast, że geodezja stała się zawodem ludzi ubogich i jesteśmy obecnie w „biedaszybie”. Jako bardzo dobry ocenił pomysł Izby, aby wprowadzić w geodezji normy czasowe. Miałyby one wymusić wyższe ceny, bo za obecnie nie da się prawidłowo wykonać żadnych prac. Zdaniem Krzysztofa Ciska trzeba także uzgodnić zasady stosowania nowych zapisów *Prawa budowlanego* dotyczących geodezji. Są one bardzo ogólne, a nie ma rozporządzenia wykonawczego, co może spowodować wielkie zamieszanie przy odbiorach inwestycji. Na uwagę zasługuje także kwestia odległości budynków: 4 m (z otworami) i 3 m (bez otworów) od granicy. Brakuje ustaleń i norm dokładnościowych, a geodeta musi w dzienniku budowy zrobić wpis, czy dokładności są zachowane, od którego będzie zależało odebranie budynku lub innej budowli.

Krzysztof Lichończak apelował, aby dopracować standard wymiany danych z wykorzystaniem GML-a. Oprócz tego namawiał do urealnienia terminów wykonania prac w przetargach oraz eliminowania firm, które wygrywają za grosze, a następnie polują na podwykonawców, którzy mają pracować za jeszcze mniejsze kwoty (co generuje bardzo niską jakość).

Jarosław Formalewicz stwierdził, że cele PTG oraz GIG są zbieżne i dlatego powin-

niśmy jeszcze intensywniej współpracować. Oceniał, że z obecnego stanu geodezji w Polsce chyba nikt nie jest zadowolony. Przypomniał, że PTG ostro protestowała przeciw tegorocznej nowelizacji *Pgik*, a po jej uchwaleniu wystąpiło do konstytucjonalisty prof. Marka Chmaja o opracowanie opinii prawnej dotyczącej tej nowelizacji. W ocenie profesora treść art. 12 b ust. 5 *Pgik* w brzmieniu obowiązującym od 1 lipca 2015 r. nie generuje kompetencji organów prowadzących postępowania administracyjne ani sądów do żądania od strony złożenia uwierzytelnionego dokumentu. Wynika z tego, że nowelizacja samoistnie spowodowała „upodmiotowienie” wykonawców prac geodezyjnych [patrz GEODETA 6/2015 – red.]. Jest to bardzo pozytywne rozwiązanie, o które zabiegali wszyscy wykonawcy – zauważył prezes PTG.

Dr hab. Tomasz Kownacki przedstawił założenia klastra GEOPOLI, który powołano dla tworzenia struktur współpracy środowiska geodezyjnego. Uczestniczy w nim 35 podmiotów: 3 organizacje (GIG, PGK, SGP), 8 uczelni oraz 24 przedsiębiorstwa. Członkowie klastra mają nadzieję, że do współpracy włączy się także administracja geodezyjna. Współpracy sprzyjać będą m.in. Program Operacyjny Inteligentny Rozwój, regionalne programy operacyjne, staże i praktyki zawodowe oraz wszelkie inne inicjatywy, które będą zgłaszane przez partnerów. Klaster umożliwi korzystanie z funduszy europejskich.

W kolejnych wystąpieniach członkowie Izby wskazywali na konieczność załatwienia takich spraw, jak:

- Opracowanie raportu o stanie geodezji i kartografii oraz wieloletniego programu udoskonalenia naszej branży.
- Powołanie samorządu zawodowego geodetów i kartografów.
- Poprawa jakości nowych przepisów przez powoływanie kompetentnych zespołów.
- Tworzenie konsorcjów do sprawnej obsługi dużych kontraktów.
- Znalezienie recepty na zaniżanie cen. Powinno się zmienić przepisy w taki sposób, aby zamawiający odrzucał oferty z najwyższą i najniższą ceną, a także nie zawierał umów za cenę, która nie rokuje prawidłowego i terminowego wykonania pracy.
- Wyeliminowanie przypadków, w których firmy niemające potencjału produkcyjnego startują w przetargach, a następnie posiłkują się podwykonawcami nieposiadającymi ani wiedzy, ani doświadczenia.
- Ustalenie norm czasowych dla poszczególnych asortymentów prac.

- Opracowanie jednolitych systemów do prowadzenia baz danych: EGIB, GESUT i BDOT500.

- Wprowadzenie prawnego wymogu, aby wykonawca prac sporządzał operat techniczny w formacie GML, natomiast wczytanie operatu do PZGiK powinno być obowiązkiem PODGiK.

Główny geodeta kraju ustosunkował się do niektórych problemów, stwierdzając, że:

- Jednolitego oprogramowania dla wszystkich 385 ośrodków nie da się wykonać. Natomiast GUGiK będzie dążył do pilnego zakończenia prac nad standardem wymiany danych GML.

- Dla szybszej modernizacji ewidencji gruntów i budynków w większym zakresie stosować należy technologie fotogrametryczne, m.in. do ustalania granic, głównie w okresach jesienno-zimowych.

- Propozycja norm czasowych, a także sugieranych przez Polską Geodezję Komercyjną tzw. ślepych kosztorysów jest godna zainteresowania i poparcia.

- Zaniżanie cen przez wykonawców zasługuje na zdecydowaną krytykę. Administracji nie zależy na oszczędzaniu środków kosztem wykonawców, którzy proponują w przetargach 50-60 procent ceny inwestorskiej, działając w ten sposób na swoją szkodę. GUGiK rozważy zgłoszone na posiedzeniu GIG propozycje wyeliminowania takich sytuacji, ale najwięcej do zrobienia mają sami wykonawcy.

- Sprawa utworzenia samorządu zawodowego geodetów i kartografów jest istotna, ale niezbędne jest jednolite stanowisko wszystkich organizacji.

- GUGiK nie przewiduje opracowania raportu o stanie geodezji i kartografii, bo takie analizy posiada. Natomiast potrzebne są perspektywy rozwoju dla poszczególnych tematów i takie są i będą opracowywane. Ostatnio przygotowano taki dokument dla nauki. Ocena, że w geodezji bardzo źle się dzieje, jest uproszczeniem. Pracy jest dużo, a rola geodezji rośnie, bo dostarczamy informacje dla coraz większej liczby zainteresowanych. Oprócz tego dostęp do danych geodezyjnych i kartograficznych jest coraz większy.

Spotkanie w Rzeszowie było ciekawe, gdyż poruszono większość problemów nurtujących środowisko wykonawców prac geodezyjnych i kartograficznych. Uczestnicy tej debaty mają nadzieję, że jej efektem będą działania władz geodezyjnych, które umożliwią lepszą i sprawniejszą obsługę zamawiających za godziwe wynagrodzenie.

Bogdan Grzechnik